



Z wojny ros.-jap.: Żołnierze rosyjscy obozujący przy torze kolejowym i strzegący go przed Japończykami.

cie jego pozycje. Generał Noghi musiał odpierać ataki cofających się z południa wojsk rosyjskich, a równocześnie czynić wszelkie wysiłki, by się utrzymać przy torze kolejowym na północ od Mukden. W nocy z dnia 8 na 9 marca nadeszła nadzwyczaj krytyczna i niebezpieczna chwila, gdy generał Noghi zażądał posiłków od generała Oku. Na generała Noghi parły idące z południa coraz nowe kolumny rosyjskie i była chwila nadzwyczaj groźna, gdyż mogły te korpusy przebić się przez linię bojową generała Noghi i osaczyć ją z południa.

Generał Oku, choć cała jego armia znajdowała się od kilku godzin w szatańskim wirze walki, posłał jednak jedną dywizję generałowi Noghi ku północy, osłabiając przez to swoje siły.

Był to krok ryzykowny. Rosjanie przygotowywali atak za atakiem na armię Oku, ale oddziały jego trzymały się dzielnie i bohatersko.

Padły tysiące za tysiącami, a tymczasem Noghi zaszedł na tyły, zajął tor kolejowy i zagroził odwrót Moskalom. Generał Oku z pozycji swych nie ustąpił i choć stracił 15.000 żołnierza, ocalił akcją oskrzydlającą i swem bohaterstwem przeważną szalę zwycięstwa na swą stronę. Ataki generała Nodzu od południa, zmusiły Rosjan do beładnej ucieczki i odwrotu — a 10 marca Mukden był już w rękach Japończyków.



Z wojny ros.-jap.: Generał Oku, główny bohater walk ostatnich pod Mukdenem.

Tak przedstawiał się plan tych walk pod Mukdenem na lewym skrzydle japońskim, które okryło się chwałą bohaterską i zdobyło zwycięskie warzyny, powodując klęskę Rosjan na całej linii.

Najbliższym punktem oparcia dla rozbitej armii był Tielin. Wskutek braku miejsca wielu rannych, nie mogąc się dostać do szpitali, kładło się między torami na stacji przez całą noc, a charczenie umierających mieszało się ze skargami rannych. Na całej długości nasypu leżeli żołnierze pokrwawieni obok innych umierających i obok trupów.

Wszyscy leżeli na mrozie bez nakryć, nie mieli nawet worka, o któryby mogli oprzeć swą głowę. I tak czekali zlitowania, ale nie znaleźli go ze strony swoich. Cała ta masa rannych i chorych, dostała się do niewoli japońskiej i japońskie nieprzyjacielskie lazarety zajęły się dopiero tymi nieszczęśliwymi.

Odwrót Rosjan nie oparł się o Tielin, gdyż nie pozwolili na to Japończycy, którzy postanowili wyzyskać wszystkie następstwa swego zwycięstwa.

A więc trwają w pościgu niezmęczenie i nie chcą dopuścić do koncentracji rozbitej armii. Tielin, jak już doniosły telegramy, został zajęty przez Japończyków, a i tu, podobnie jak w Mukdenie, wpadły w ręce japońskie znaczne zasoby zboża, mąki i innych zapasów. Tielin opuścili Rosjanie bez oporu, co nie miało zdziwić Japończyków, gdyż Tielin był uważany za jedną z silniejszych pozycji rosyjskich i spodziewano się powszechnie, że pod Tielinem walki wybuchną na nowo, nie mniej krwawe, jak około Mukden. Z Tielina zdołali Rosjanie zabrać zaledwie część zapasów i to mniejszą jeszcze niż z Mukden, gdyż pociągi musiały przede wszystkim przewozić rannych ze szpitali.

Rycina nasza przedstawia ładowanie worków z mąką na wozy w chwili, gdy Japończycy zbliżali się już ku miastu. Śmiemy przypuszczać, że po stracie Mukden i Tielinu, gdzie nagromadzone były tak liczne zapasy żywności, armia rosyjska będzie wystawioną na prawdziwą klęskę głodową, gdyż jednorozowa kolej syberyjska, zajęta transportami coraz to świeżych korpusów, transportami tysięcy rannych, nie jest w stanie dostarczać na

czas potrzebnej ilości środków żywności z Europy, a wobec odcięcia Rosjanom drogi do Mongolii — Chiny nie mogą już prowiantować armii rosyjskiej.

\* \* \*

Czy możliwe jest po tylu stratach przerażających wszystkich, po tylu okropnych klęskach, po takiej rzezi, jakiej widokiem były pola mandzurskie — dalsze prowadzenie wojny? Dzienniki zagraniczne, zwłaszcza angielskie, podawały wiadomości o rozpoczęciu już rokowań pokojowych — a równocześnie o tem, że w Rosji rozpoczęto już i nakazano nową mobilizację, która zabierze 400 tysięcy żołnierzy!

Wszyscy są przekonani, że już raz należy kres położyć tym strasznym walkom na Wschodzie. O ileby Rosja na zawarcie pokoju zgodzić się nie chciała — a rada wojenna pod przewodnictwem Dragomirowa wypowiedziała się za prowadzeniem wojny — to czy jest taka siła, która by zmusiła rząd carski do zaprzestania prowadzenia wojny?

Jest siła rewolucji, która w Rosji nie wygasła, choć na pozór ucichła i ta na pewno będzie miała odwagę wystąpić z taką potęgą, że gotowa wywołać straszną rzeź w kraju — ale nie na Dalekim Wschodzie.



Z wojny ros.-jap.: Generał Kuroki, zwycięzca Liniewicza pod Gutulin.